

Zuzanna Topolińska*

Macedońska Akademia Nauk i Sztuk
Centrum Badawcze Lingwistyki Arealnej im. Bożidara Vidoeskiego
Skopje

Biografia języka *alias* gramatyka i leksykologia historyczna

Przez ‘język’ rozumiem tu język w jego podstawowej, prymarnej formie, tj. język mówiony. Język ten widzę jako serię związków między elementami *continuum* semantycznego i *continuum* dźwiękowego, a przez *continuum* semantyczne rozumiem obraz/odbicie naszej konceptualizacji świata. Tak rozumiany język jest zdolny do adaptacji (Anglicy by powiedzieli: *is adaptive*). Zmienne warunki życia danej wspólnoty językowej sprawiają, że zmienia się (i wzbogaca) nasz obraz i nasza konceptualizacja świata, co znajduje odbicie we wzbogacaniu się naszego słownika i ewolucji naszego systemu gramatycznego. W dalszym ciągu tego tekstu postaram się pokazać – na przykładach czerpanych z języków słowiańskich – jak odbijają się w języku zmienne warunki życia danej wspólnoty językowej, tj. jak język adaptuje się do tych zmiennych warunków.

Dwa najlepiej mi znane języki słowiańskie to polski i macedoński. Są to – co dla nas tutaj ważne – języki, które – w skali słowiańskiej – mają maksymalnie różną strukturę gramatyczną, a więc nie jest trudno o przykłady ilustrujące, jak położenie geograficzne, topografia, sąsiedzi wpływają na formowanie się i ewolucję języka.

Moje przykłady ilustrują przede wszystkim warunki życia domowego w małej wspólnocie rodzinnej. Polacy osiedlili się na terenach uprzednio niezasiedlonych.

* Zuzanna Topolińska, Professor Emeritus, Macedonian Academy of Sciences and Arts – MANU, Research Center for Areal Linguistics „Božidar Vidoeski”, Skopje, North Macedonia.

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3400-0303>.

e-mail: ztopolin@on.net.mk.

Na granicy zachodniej z Niemcami i Czechami niemal od początku pojawia się obok modelu życia wiejskiego również model zurbanizowany, a jego istnienie i stosunki wsi z miastem *ipso facto* wpływają na drogi formowania się modelu wiejskiego. Z kolei na gruncie macedońskim, gdzie – wyjąwszy Ochryd i okolice – na ruinach świata starożytnego dominuje model wiejski, to on jest podstawą formowania odpowiednich zachowań językowych.

Przykładów nie brak. W języku macedońskim do dziś nie znajduję odpowiednika syntagmy *stlać / ściele łóżko*. Nie była to złożona aktywność wymagająca specjalnej nazwy. Brak mi również rozróżnienia: *kuchnia* vs *stół*, tj. rozróżnienia naczyń, sztucców itp. używanych w kuchni i przy stole jadalnym. Często zapewne wprost rodzina jadła posiłki w kuchni.

Dziedzina, która pozwala dobrze śledzić formy i zakres adaptacji do warunków nowego życia, są rzemiosła. Ich rozwój zależy bezpośrednio od dostępności materiałów, które pozwalają na ręczną i nie tylko ręczną obróbkę i zapewniają przyzwoite utrzymanie ze sprzedaży wyników tej obróbki. Jednym z uderzających przykładów jest macedońska rzeźba w drewnie – wysoka ocena ich wyrobów zapewniła im m.in. zlecenie na wykonanie rzeźbionego wystroju jednej z sal odbudowanego Zamku Królewskiego w Warszawie. Cieszyłam się z tej okazji z wizyty grupy artystów rzemieślników macedońskich. Obok rzeźby w drewnie rozwinęła się w Macedonii i rzeźba w miedzi, a także produkcja wyrobów filigranowych, tj. biżuterii i innych drobiazgów artystycznych z nitek odpowiednio złotych i srebrnych ... Wszystko to jest zasługą położenia geograficznego, topografii i dziedzictwa antycznego. Trzeba w tym kontekście wspomnieć i tzw. ochrydską perłę, tj. wyroby ze szlachetnych muszli charakterystycznych dla Jeziora Ochrydzkiego. Uprawianie odpowiednich rzemiosł często przechodzi z ojca na syna i odpowiednie firmy rodzinne chlubią się długą tradycją i są bardzo cenione przez zagranicznych turystów.

Do form adaptacji należy również strój – zarówno codzienny strój mieszkańców danego terytorium, jak i przede wszystkim strój odświętny. I tu znów Macedonia – zważywszy na klimat i dziedzictwo antyczne – ma się czym pochwalić.

Rozpisuję się o macedońskich formach adaptacji w przekonaniu, że czytelnikom polskim znane są podobne zjawiska na gruncie polskim, jak śląskie koronkarstwo, podhalańskie czy kaszubskie hafty itp.

Języki rzemiosł tylko w niewielkim procencie wzbogacają zasób słownikowy standardu, ale i ten niewielki procent świadczy o zdolności języka do adaptacji.

Poważny problem, którego nie sposób tu pominąć, to zasięg i charakter wpływu języka/języków sąsiadów, przy czym mam tu na myśli nie tylko sąsiadów spoza terytorium danej wspólnoty językowej, ale i sąsiadów rozsianych na tym terytorium, tj. problem tzw. interferencji językowej.

W pierwszym wypadku kontakty przygraniczne mogą prowadzić do adaptacji pewnych terminów, które pojawiają się w kontaktach przygranicznych, por. np. na granicy polsko-niemieckiej *burmistrz* – adaptacja niem. *Burgermeister*.

W drugim wypadku dochodzi do wielostronnej interferencji międzyjęzykowej, której rezultatem jest np. tzw. bałkańska liga językowa. Centralną rolę w procesie tej interferencji odgrywa oczywiście semantyka, tj. kontinuum elementów semantycznych odpowiedzialnych za właściwą organizację przekazu. Z kolei w tym kontinuum szczególną rolę pełnią jednostki gramatyczne/leksykalne, które pozwalają na identyfikację przedmiotów, o których mowa. Na pierwszym planie są tu zaimki, a na terenach wielojęzycznych dochodzi regularnie do wykształcenia tzw. rodzajnika, tj. specyficznego zaimka identyfikatora. Zwraca uwagę to, że na terenach wielojęzycznych istnieje wyraźna tendencja do antepozycji wszelkich identyfikatorów, tak w systemie nominalnym, jak i werbalnym, choć ewidentnie kłóci się z tą tendencją postpozytywny charakter macedońskiego rodzajnika; częściowo anuluje tę postpozycję składnia grupy imiennej, która jest podstawowym nosicielem rodzajnika – rodzajnik prepozytywny otwiera grupę imienną, a rodzajnik postpozytywny regularnie wiąże się z jej pierwszym zdolnym go przyjąć komponentem.

Każda wspólnota językowa żyje w permanentnie zmieniających się warunkach, tak w wyniku działania sił przyrody, jak i działalności innych wspólnot ludzkich. Wymaga to nieustannej adaptacji do zmieniających się warunków, a adaptacja ta przyjmuje różne formy. Nieustannie wzbogaca się zakres konceptualizacji świata, na co język albo reaguje zapożyczeniem i odpowiednią adaptacją nazw z innych języków, albo też „tłumaczy” nazwę obcą, uciekając się do własnych środków słowotwórczych. Słowniki historyczne pokazują nam, jak bardzo i w jakich kierunkach zmieniał się z czasem zasób leksemów danego języka.

Obok nowych pojęć, które przychodzą z zewnątrz, pojawiają się pojęcia „rodzime” związane z wewnętrznym rozwojem technologii, edukacji, nauki, a także sportu, aktywności fizycznej itp.

Nierzadko na fali kontaktów międzyjęzykowych pojawiają się i pojęcia nieprzetłumaczalne, por. w polszczyźnie francuskie *déjà vue, tête-à-tête, à la mode* itp., czy też nową falę anglicyzmów.

Obok leksemów zapożyczane są i modele gramatyczne, znów na dwa sposoby: poprzez „tłumaczenie” modelu obcego, albo też tworzenie jego funkcjonalnego odpowiednika z pomocą własnych środków słowotwórczych.

Jako autorka tekstów lingwistycznych, zdaję sobie sprawę z sukcesywnej „demokratyzacji” języka polskiego. Z redakcji naszych periodyków otrzymuję uwagi krytyczne o tym, że posługuję się często terminologią łacińską, a współczesna młodzież nie zna języka ani terminologii łacińskiej. Z drugiej strony napływ anglicyzmów i amerykanizmów nikogo nie niepokoi.

Również nowsza polska beletrystyka świadczy o „demokratyzacji” nie tylko społeczeństwa, nie tylko języka, ale i problematyki. Coraz częściej narzuca mi się świadomość, że „przeżyłam swoją epokę”, co skądinąd nie powinno dziwić u dziewięćdziesięciolatki, która od ponad czterdziestu lat żyje i pracuje poza krajem.

To, co nazywamy językiem standardowym, nieuchronnie ma swoje warianty regionalne. Dominuje standard stołeczny, tj. standard siedziby władz centralnych, ministerstw, wyższych uczelni itp. Jednak np. w Polsce standardy regionalne ostatnio często dochodzą do głosu, zwłaszcza w nowszej beletrystyce – to również swoista forma adaptacji.

Summary

Biography of a language *alias* grammar and historical lexicology

The author states that a “biography” of a language presents *de facto* its capability to adapt to natural and/or man-made changes in the environment of the community speaking the language in question.

Keywords: language, grammar, historical lexicology.